

Marek Dyjak, Miejsca przedmioty kształty drzwi

Spalił dziś resztę zdjęć i grzał przy nich dłoń
a w oczach pustka coraz głębsza tak
ujrzał w nich ją
niezamazany zarys ust
palił wargi i ćmił

Spalił dziś tamten list i grzał przy nim twarz
a w sercu góra coraz wyższa tak
wspiął się na szczyt
i skoczył w dół po śnieżnym mchu
lecz usłyszał zgrzyt

Mija nic piszczy wiatr krok przybliżył cel
w kieliszku biała gwiazda prawdy lśni
uwięziona w szkle
więc zamiast żalu głośny śpiew
do pęknięcia płuc

Spalił dziś kruchy most ogniem buchnął piec
spalił powieki brwi poczerzył chną
odebrał wzrok
więc jak Tyrezjasz milczy nikt
który umarł w nim

Spalił dziś resztę zdjęć i grzał przy nich dłoń
milcząc wygarniał popiół kiedy już
sczeżyły do cna
tylko w pamięci drwiły zeń
miejsca przedmioty kształty drzwi
których nie strawił żaden żar
jak zęba ból wciąż będą ćmić

tylko w pamięci drwiły zeń
miejsca przedmioty kształty drzwi
których nie strawi żaden żar
jak zęba ból wciąż będą ćmić.....